NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok IV. Kraków, sobota 28 maja 1921. Nr. 136.

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Pocz. Kasy Oszczędn. Nr. 141.123
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi
Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena ...ru 8 Mk

Prenumerata: w Krakowie i na prowincyi mies. 190·—, kwart. 550·— M
w Krakowie z odnoszeniem do domu . . . 210·—, „ 620·— „
Na prowincyi: z przesyłką pocztową 225·—, „ 659·— „
Za granicą: z przesyłką pocztową . . . 275·—, „ 800·— „
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 5·— Mk., wiersz nonparel 1-szpalt. Mk 15. Nadesłane Mk 40·—. Wiersz nonparelowy 1 szp w tekście Mk 55·—, Wiersz nonp. 1 szpalt. na I. stronie 65 Mk. Zawiadomienia ślubne i gratulacye 150 Mk.

Żywa wymiana zdań między Paryżem, Londynem i Rzymem w sprawie górnośląskiej.

Paryż. PAT. Ag. Havasa donosi: Odbywa się bardzo żywa wymiana zdań między kancelaryami ministeryalnemi Paryża, Londynu i Rzymu w sprawie sposobu uregulowania kwestyi górnośląskiej. Znane są tezy, jakie się wyłoniły obecnie. Lloyd George domagał się od chwili wybuchu powstania, aby Rada najwyższa dokonała podziału tego terytoryum. Briand zgodził się zasadniczo, aby Rada najwyższa dokonała tego po ukończeniu debaty w Izbie, domagając się nadto, aby warunki techniczne rozwiązania problemu zostały ustalone poprzednio, tak, aby można rozwiązać sprawę nie tylko z punktu widzenia politycznego, lecz także z punktu widzenia ekonomicznego, bardzo ważnego dla przyszłości Polski. Paryż zgodziłby się chętnie na utworzenie komitetu międzysojuszniczego prawników i i rzeczoznawców ekonomicznych w celu załatwienia części ekonomicznej sprawy. Havas posiada wiadomości, że rzeczoznawcy francuscy badają już prawnicze i konieczne do ustalenia szczegóły, mające doprowadzić do rozwiązania problemu przynależności spornego terytoryum. Koła włoskie przechylają się do procedury bardzo podobnej do tezy francuskiej, polegającej na tem, że trzy gabinety: paryski, londyński i rzymski, porozumiałyby się z sobą, rezultat zaś ostateczny tego porozumienia byłby poddany aprobacie Rady najwyższej. Skomplikowane szczegóły rozwiązania sprawy pozostawionoby decyzyi konferencyi ambasadorów. Rządy francuski i angielski uważają zdaje się ową propozycyę porozumienia między ministrami zagranicznymi za godną zastanowienia, to też jest rzeczą prawdopodobną, że zgodzą się na nią. W ten sposób rozwiązanie problemu górnośląskiego pocznie wchodzić na drogę realizacyi.

Usunięcie naprężenia francusko-angielskiego.

Paryż. PAT.). (Havas). Dzienniki podkreślają uczucie ulgi, jakie ujawniło się w Londynie w następstwie mowy, wygłoszonej przez Brianda i wyrażają radość z powodu że wyraźne wypowiedzenie zapatrywań na sprawę górnośląską, rozprószyło w zupełności legendy, powstałe z powodu stanowiska, zajmowanego przez ambasadora angielskiego w Berlinie. Jednakowoż niektóre dzienniki jak naprzykład „Petit Parisien", wyrażają żal z tego powodu, że Curzon czekał tak długo z uwolnieniem sytuacyi od naprężenia, co opinię wspomnianą słusznie zaniepokoiło. „Petit Parisien" zaznacza, że byłoby lepiej, gdyby kroki poczynione przez Francyę i Anglię, były powzięte w identyczny sposób, aby wywołać wśród Niemców przekonanie, że oba kraje idą ręka w rękę. Dziennik wyraża nadzieję, że przy najbliższej okoliczności możnaby stwierdzić stanowczo, że wymiana zdań, jaka odbywała się od 10 dni między Londynem i Paryżem nie będzie bezużyteczną.

Londyn. PAT. (Havas.). „Morning Post" chwali spokojną i pełną pokojowych tendencyi mowę Brianda, która była znakomitą odpowiedzią dla tych, którzy oskarżali Francyę o szowinizm. Zastanawiając się nad sprawą Górnego Śląska „Morning Post" wskazuje na słabość Polski pozbawionej granicy geograficznej i kończy artykuł oświadczeniem, że Rada Najwyższa powinna przyznać Polsce teren rozciągający się aż do Odry, wraz z częścią okręgu Opolskiego, gdyż zdaniem dziennika takie rozwiązanie sprawy nie byłoby krzywdzącem dla Niemiec.

Pośrednicząca rola Włoch.

Paryż. PAT. (Biuro Wolffa). „Journal" stwierdza, że od dwóch dni włoski minister spraw zagranicznych Sforza stara się usilnie o znalezienie pomostu między stanowiskiem angielskiem a francuskiem w sprawie Górnego Śląska. Odbywa się żywa telegraficzna wymiana zdań między rządem włoskim a gabinetami w Paryżu i Londynie. Nie jest jeszcze dokładnie wiadomo, jakie granice zakreślą propozycye włoskiego ministra spraw zagranicznych. „Tribuna" stwierdza, że proponuje ona przydzielenie Polsce większej części okręgu przemysłowego.

Wrażenie mowy Brianda w Rzymie

Rzym. PAT. (Havas.). Dzienniki wyrażają się z zadowoleniem o umiarkowaniu i spokoju, jakie przejawiały się w mowie Brianda. Mowa ta wywoła zwłaszcza w sprawie oficyalnej bardzo dobre wrażenie. Niektóre dzienniki krytykują w dalszym ciągu stanowisko Francyi, o wiele jednak surowiej wyrażają się o roli, jaką odgrywała Anglia od początku wojny. Jeden z dzienników oświadcza, że Anglia wyciągnęła z wojny wszelkie korzyści, jakie dało się tylko wyciągnąć, obecnie zaś dąży do ustalenia pokoju, aby módz spokojnie rozkoszować się swoją sutą ucztą.

Marsz oddziałów niemieckich na G. Śląsk.

Gdańsk. PAT. „Danziger Arbeiter Ztg." ogłasza odezwę organizacyi robotników kolejowych saskiej partyi socyalistów niezawisłych i saskiej partyi komunistycznej. Odezwa ta wystosowana do ogółu robotników oświadcza, że na podstawie stwierdzonych faktów oddziały Orgeschu pomimo wszystkich zaprzeczeń znajdują się w pełnym marszu na Górny Śląsk. Rząd Rzeszy i rząd saski wydały wprawdzie zakazy formalne tworzenia oddziałów ochotniczych, jednakże kierownicy Orgeschu nie myślą się do nich stosować. Wobec tego odezwa wzywa wszystkich robotników, a przedewszystkiem robotników kolejowych, aby przeszkodzili dalszym transportom wojsk niemieckich na Górny Śląsk.

Projekt rozstrzygnięcia sporu polsko-litewskiego

Paryż. (Polpress). Projekt rozstrzygnięcia sporu polsko - litewskiego, zaproponowany przez Hymansa, polega na federacyi polityczno ekonomiczno-militarnej obydwóch państw, uznających wzajemną suwerenność. Oczywiście Wilno w takim wypadku miałoby przypaść Litwie, jednak, zdaniem autorów projektu, nie stanowiłoby to różnicy dla Polaków, ponieważ byliby w Wilnie obywatelami równouprawnionymi z Litwinami. Projekt wskazuje schematycznie korzyści, które obydwa państwa uzyskają z takiego połączenia federacyjnego; detaliczne opracowanie tych kwestyi będzie stanowiło zadanie konferencyi. Podobno Briand, w celu narady z którym Hymans przyjeżdżał do Paryża, aprobował ten plan. W kołach, zbliżonych do poselstwa polskiego w Paryżu, twierdzą, iż w polskich sferach rządowych zaznacza się tendencya przystąpienia do tego planu.

Generał Niessel we Lwowie

Lwów. PAT. Szef francuskiej misyi wojskowej w Polsce, generał Niesel, przybył dzisiaj rano z Warszawy do Lwowa ze swoją małżonką. Po uroczystem powitaniu na dworcu kolejowym, udał się generał Niessel na plac Maryacki pod pomnik Mickiewicza i tu dokonał ceremoniału dekorowania odznaczeniami francuskimi kilku oficerów polskich i francuskich. Zgromadzone pod pomnikiem tłumy publiczności urządziły gen. Niesselowi serdeczną owacyę, wznosząc długotrwałe okrzyki: niech żyje Francya, niech żyje generał Niessel.

Popołudniu o godz. 2 odbyło się na cześć gen. Niessela śniadanie w sali ratuszowej, wydane przez prezydenta Neumanna, a wieczorem dowódca okręgu gen. Lamezan wydał na cześć gościa obiad. O godz. 9 przybył generał Niessel do sali Towarzystwa Strzeleckiego, gdzie z okazyi intronizacyi króla kurkowego odbywała się uczta królewska. Generał Niessel był owacyjnie przyjmowany przez uczestników tej uroczystości.

Przed zakończeniem strejku w Borysławiu.

Lwów. PAT. Dzisiejsze obrady komisyi pracodawców i robotników w sprawie zakończenia strejku w Borysławiu doprowadziły do porozumienia w sprawie mężów zaufania i niektórych postulatów ekonomicznych. Jest nadzieja, że jutro podpisana będzie ugoda, a następnie zakończony strejk.

Polska administracya kolejowa w Gdańsku.

Gdańsk. PAT. „Danziger Ztg." atakuje dzisiaj decyzyę rady portowej i dróg wodnych w sprawie orzeczenia co do linii portowych w Gdańsku. „Danziger Ztg." usiłuje wykazać, że decyzya ta wywołała zaniepokojenie wśród urzędników kolejowych i ludności, wreszcie wyraża obawy, że wskutek tej decyzyi polska administracya kolejowa zyskuje w Gdańsku prawa większe, aniżeli należą się jej na mocy układu gdańsko polskiego z dnia 4 listopada 1920 r., wskutek czego wpływ polski na kolejach portowych znacznie się wzmoże.

Interpelacya pos. Grünbauma, Farbsteina i i. do pp. Prezydenta Ministrów i Ministra spraw zagraniczn. w sprawie pogwałcenia Traktatu wersalskiego.

W d. 2 lipca 1920 r., posłowie Farbstein i Grünbaum wnieśli interpelacyę do P. P. Prezydenta Ministrów, Ministra Spraw Zagranicznych i Ministra Spraw Wewnętrznych w kwestyi pogwałcenia ustawy o obywatelstwie. Pogwałcenie to interpelanci upatrywali w sprzecznem z art. 3 Ustawy o Obywatelstwie i art. 3, Traktatu Wersalskiego interpretowaniem pojęcia „domicile", jako zapisania do ksiąg ludności stałej, co się nie zgadza ani z angielskim oryginalnym tekstem Traktatu (habitually resident), ani z pierwszym polskim urzędowym przekładem Traktatu, wydanym w Paryżu („zamieszkanie", a nie „stałe zamieszkanie"), ani z faktem, że autorom Traktatu wogóle nie znane były przepisy policyjne lokalne w księgach ludności stałej i niestałej.

Na tę interpelacyę wreszcie po 8 i pół miesiącach dał w dn.17marca 1921 r. odpowiedź p. Minister Spraw Wewnętrznych. w której pomiędzy innemi pisze:

...„Nie zachodzą również warunki do uznania wymienionych na zasadzie art. 3 Traktatu między Głównemi Mocarstwami Sprzymierzonemi i Stowarzyszonemi z Polską z dn. 28 czerwca 1919 r. (Dz. U. U. P. Nr. 110 p. 728) za obywateli polskich. Wyrażone w interpelacyi twierdzenie przeciwne opiera się głównie na zapatrywaniu, że użyty w tym ostatnim przepisie wyraz: „domicilies" oznacza wogóle osoby w Polsce zamieszkałe, nie stale zamieszkałe. Zapatrywanie to nie jest uzasadnione. Słowo „domicile". gdyby nawet zostało użyte w znaczeniu abstrakcyjnem, wskazuje z istoty swojej na factum i animus stałości. Gdyby chodziło o czasowe zamieszkanie lub pobyt, byłby został użyty zamiast wyrazu „domicilies" wyraz „residents". Redaktorowie Traktatu nie mieli jednak na myśli pojęcia abstrakcyjnego domicylu, lecz z natury rzeczy odesłać musieli do obowiązującego w Polsce prawa dzielnicowego. Przemawia za tem także list Prezydenta Konferencyi Pokojowej, P. Clemenceau do Prezydenta Rady Ministrów w Polsce z daty 24 czerwca 1919 r., według którego art. 2—5 Traktatu, o którym mowa, „sont destinees a assurer que toun les residents indigense des territeires actuellement transferes sous la souvereinete polonaise jouiront des tous les privileges des citoyens" Słowa „residentns indigenes" wskazują niedwuznacznie na pewien publiczno prawny stosunek osoby do danego obszaru państwa. Na obszarze b. Królestwa Polskiego istnieje tylko jeden stosunek tego rodzaju, a mianowicie stałe zamieszkanie, o którem art. 27 i 28 Kod. Cyw. z r. 1825 głoszą: Odmiana zamieszkania uskutecznia się przez rzeczywiste mieszkanie w innem miejscu połączone z zamiarem ustalenia w niem głównego siedliska swego.

Dowodem takowego zamiaru będzie oświadczenie wyraźne, uczynione tak przed władzą administracyjną miejską, którą odmieniający zamieszkanie opuszcza, jakoteż przed władzą administracyjną miejską, do której swe zamieszkanie przenosi. (W odpowiedzi Ministerstwa jest błąd: w prawie jest mowa nie o władzy „miejskiej", a „miejsca").

PP. Prezydent Ministrów i Minister Spraw Zagranicznych swej opinii w tej sprawie dotychczas wcale nie wypowiedzieli.

Pomijając tę okoliczność, że odpowiedź P Ministra Spraw Wewnętrznych przemilcza art. 29 Kod. Cyw. Polsk. z r. 1825, który brzmi, jak następuje:

„W niedostatku oświadczenia wyraźnego dowód z zamiaru zawisł od okoliczności".

Tudzież, że powołana cytata z listu p. Clemenceau właśnie używa określenia „residents", które zdaniem samego Pana Ministra Spraw Wewnętrznych przecież zawiera w sobie pojęcie tylko czasowego zamieszkania lub pobytu; dodatek „indigenes", t. zn. „krajowcy", „tubylcy", nie wskazuje na żaden publiczno-prawny stosunek, a właśnie na stosunek faktyczny; osoba faktycznie osiadła w kraju, niezależnie od przepisów policyjnych, dotyczących rejestracyi osiedlenia.

Pomijamy to wszystko, bowiem do autentycznej wykładni tekstu Traktatu Wersalskiego nie jest powołany p. Clemenceau, jeno zgodnie z Traktatem Pokojowym Ligi Narodów. Dla interpelantów tekst Traktatu jest jasny i niedwuznaczny, tak jak był jasnym i niedwuznacznym dla Delegacyi Pokojowej Polskiej w Paryżu, gdy wydawała pierwszy przekład Traktatu, odmienny od tego, na który obecnie powołuje się Pan Minister Spraw Wewnętrznych, gwałcąc Traktat iUstawę o Obywatelstwie. Wobec tego interpelanci nie mają potrzeby zwracać się do nikogo o wykładnię, jeżeli Rząd ma pod względem wykładni wątpliwości, to winien zwrócić się do właściwej instytucyi.

Nie przypuszczając wszakże, by wobec wyrażonego brzmienia francuskiego i angielskiego tekstu Traktatu i pierwszego urzędowego polskiego jego przekładu mogły naprawdę powstać wątpliwości co do jego wykładni i by potrzeba było w tym celu uciekać się do kogokolwiek, a tembardziej do listów p. Clemenceau, nawiasem mówiąc, potwierdzających opinię interpelantów a nie p. Ministra Spraw Wewnętrznych, — podpisani sądzą, iż odpowiedź p. Ministra Spraw Wewnętrznych jest wyrazem tylko jego prywatnej opinii, ale nie opinią odpowiedzialnego Rządu, niemogącego gwałcić przyjętych na siebie zobowiązań.

Wobec powyższego podpisani zapytują P. P. Prezydenta Ministrów i Ministra Spraw Zagranicznych:

1) Czy solidaryzują się oni z odpowiedzią P. Ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 17 marca 1921 r., gwałcącą art. 3 Traktatu Wersalskiego za pomocą niezgodnej z istotną treścią Traktatu i intencją jego autorów interpretacji?

2) Czy zamierzają oni w drodze instrukcji, odpowiadającej istotnej treści art. 3 Traktatu Wersalskiego, a dotyczącej sprawy spisywania do ksiąg stałej ludności zgodnie z Traktatem Wersalskim art. VI Traktatu Ryskiego, który przy zastosowaniu interpretacji zakomunikowanej przez Pana Ministra Spraw Wewnętrznych, wyraźnie gwałci Traktat Wersalski.

—o-o—

Walka o autonomię narodową na Łotwie.

Ryga. (ŻBK). Komisya konstytucyjna łotewskiej konstytuanty obraduje nad dwoma projektami autonomii narodowej dla mniejszości narodowych. Jeden z tych projektów, wniesiony przez posła, bundowca Bersa, ogranicza autonomię jedynie do spraw kulturalnych; drugi zaś, projektowany przez syońskiego posła dra Hellmana obejmuje wszystkie sprawy tyczące się życia narodowego, społecznego i gospodarczego.

Jakkolwiek projekty odnoszą się do wszystkich mniejszości, to jednak wywołały one wiele mów pełnych nienawiści, zwróconych specyalnie przeciwko Żydom. Po ożywionych debatach uchwalono następujące dwie rezolucye: 1) konstytucya łotewska gwarantuje mniejszościom narodowym autonomię narodową, 2) konstytuanta wybierze specyalną komisyę dla opracowania projektu ustawy, tyczącej się narodowej autonomii mniejszości.

Ryga. Na ostatniem posiedzeniu Komisyi Konstytucyjnej parlamentu łotewskiego została uchwalona następująca rezolucya: językiem państwowym kraju jest język łotewski, mniejszościom narodowym zapewnia się prawo swobodnego używania swego języka w słowie i piśmie.

Walka z chederem w Rosyi bolszewickiej.

Ryga. (ŻBK). W Rosyi sowietów wychodzi obecnie czasopismo pt. „Do walki z chederem, wydawane przez żydowski komisaryat we Witebsku. Czasopismo to ma na celu zwalczanie żydowskiego chederu, zmierzając do zupełnego zniesienia go. W jednym z numerów pisma podanem jest, że w Witebsku znajduje się obecnie około sto chederów kierowanych według starego systemu. Do chederów tych uczęszcza kilka tysięcy dzieci. Nauka prowadzona metodą staroświecką polega na „wbijaniu w głowę, stawianiu do kąta i biciu. Komisaryat żąda też zniesienia nauczania religii w szkołach. Na tem tle toczy się spór pomiędzy tamtejszą ortodoksyą a komisaryatem.

Żydzi na dalekim Wschodzie.

Izrael Cohen odbył z polecenia organizacyi syonistycznej podróż agitacyjną na dalekim Wschodzie. Cohen zwiedził Australię, Japonię, Chiny, Nowo-Zelandyę i Mandżuryę. Liczba zamieszkałych tam Żydów jest nieznaczna. W Australii żyje 1800 Żydów, w Nowo-Zelandyi 2000, w Szangaju 1500, w Jokohamie 500, w Charbinie żyje około 10·000 Żydów pochodzących przeważnie z Rosyi. Położenie materyalne ludności żydowskiej jest tam ogółem pomyślne. Propaganda na rzecz Keren Hajessod została tam przyjęta z niezwykłym entuzyazmem.

Prezydent parlamentu w St. Płd. Walii jest Żydem. Życie kulturalne cierpi w skutek braku postępowych i wykształconych rabinów. Niedaleko Melbourne istnieje żydowska kolonia rolnicza. W licznych zebraniach, na których przemawiał Cohen o Keren Hajessod, uczestniczyli także katolicy. W Wellingtonie przewodniczył zebraniu burmistrz katolik. Jako mowcy wystąpili prezydent ministrów i najwyższy sędzia. Prócz 700 Żydów, którzy mieszkają w tem mieście, przyczyniło się do zbiórki na rzecz Keren Hajessod 1800 chrześcijan. Również i w innych miastach przyczynili się chrześcijanie do składek na Keren Hajessod. Ogółem zebrał Cohen 114·000 funtów.

Memoryał Ceire-syonistów ameryk. do dra Weizmanna.

Ceire-syoniści amerykańscy wystosowali do dra Weizmanna memoryał, w którym na wstępie witają go, jako towarzysza, oraz zobowiązują się uroczyście współdziałać w pracy około zjednoczenia żydostwa amerykańskiego i Keren Hajessod. Przedstawiają przytem swoje poglądy na następujące sprawy, około których ich zdaniem powinna się obracać praca w Ameryce i w Palestynie!.

Przedewszystkiem co się tyczy sprawy emigracyi i chaluców w Palestynie. Uważają oni ruch pionierski za najważniejszy czynnik przy odbudowie Palestyny. Zgadzają się oni z towarzyszami palestyńskimi w tem, że istnienie młodych i zdrowych na ciele i duchu elementów żydowskich w Palestynie, tworzy coraz to nowe możliwości pracy, oraz uzdrawiająco wpłynie na życie całego kraju. W tym też duchu wraz z zorganizowanymi robotnikami w Palestynie domagają się otwarcia wrót kraju dla chaluców.

Co się tyczy sprawy „Keren Hajessod" stwierdzają Ceire-syoniści, że dotąd niema jeszcze ścisłej granicy pomiędzy Funduszem Podwalin, a radą ekonomiczną. Niewiadomo też, jaką jest odpowiedzialność rady tej wobec Egzekutywy syońskiej i kongresu. Należałoby te sprawy wyjaśnić. Pozatem wyrażają życzenie, by Keren Hajessod, przystępując do konkretnej pracy, przyczyniał się do powstawania kooperatyw, oraz do osadnictwa Żydów o niewielkim kapitale na unarodowionym gruncie. Proszą też o udzielenie robotnikom żydowskim przedstawicielstwa w kierownictwie Keren Hajessod.

W sprawie kulturalnej twierdzą, że nie należy czynić rozłamu pomiędzy rozwojem gospodarczym a kulturalnym, lecz powinny one

się iść w parze, przyczem praca kulturalna powinna być pracą ludową, a nie poszczególnych osób, i że przyświecać ma jako cel ostateczny założenia twórczego państwa żydowskiego i pracującego w duchu języka hebrajskiego i hebrajskiej kultury.

Ostatni punkt memoryału mówi o syoniźmie w Ameryce. Ceire-syoniści sprzeciwiają się programowi pracy syońskiej, stwarzającej rozdział w żydostwie. Właśnie z tego powodu jest „Keren Hajessod" tak drogim, że wykazuje on zasadniczą prawdę narodowej jedności żydowskiej. Memoryał uważa, że do narodu nie powinni się zwracać ludzie, którzy nie znając tradycyi i psychy żydowskiej. Tych naród nie usłucha, więc też nie należy się do nich przystosowywać. Memoryał wzywa dra Weizmanna, by nie czynił żadnych ustępstw i kompromisów w sprawie Funduszu Podwalin.

Memoryał prosi, by układy z rozmaitymi odłamami syonistów amerykańskich toczyły się jawnie tak, by naród o ich przebiegu i wynikach wiedział. Ceire-syoniści akcentując konieczność utworzenia jednego biura lub agencyi Funduszu podwalin reprezentowanej przez wszystkie odłamy syońskie w Ameryce, a podległej bezpośrednio wszechświatowej organizacyi syońskiej. Memoryał kończy się skreśleniem obecnego stanu organizacyi Ceire-syońskiej w Ameryce, oraz z prośbą zwrócenia uwagi na przedstawione w memoryale problemy.

Chrześcijanie — chalucim.

Pod tym tytułem donosi „Moment" o trzech chrześcijanach, gorących sympatykach ruchu syonistycznego i chalucowego. Pierwszy z nich to Polak zamieszkały w Warszawie, z zawodu budowniczy. Zgłosił się on w Warszawskim Urzędzie Palestyńskim z prośbą o umożliwienie mu wyjazdu do Palestyny; drugi również Polak zamieszkały we wsi obok Falenicy zgłosił się niedawno do przewodniczącego organizacyi syonistycznej w Falenicy, p. Kaufmana, z prośbą o sprzedanie mu szekla. Oświadczył przytem, że jest sympatykiem syonizmu i że ma sam zamiar wyjechać do Palestyny, wierzy w to bowiem, „że w państwie żydowskiem z pewnością będzie dobrze zamieszkiwać". Oświadczył nadto, że nietylko on, ale 20-letni syn jego ma zamiar wyjechać do Palestyny i że obaj gdyby zaszła potrzeba wstąpiliby do armii palestyńskiej. Na takie dictum próbował p. Kaufmann ostudzić nieco zapał interlokutora, oświadczając mu, że obecnie nie tak łatwo w Palestynie o pracę i że warunki życia są trudne. To oświadczenie na nic się nie przydało. Przybysz zażądał kategorycznie szekla, który też na jego nazwisko wystawiono. Trzeci chaluc — chrześcijanin zgłosił się do biura budabeszteńskiego org. syon. oświadczając, że zamierza wyjechać do Palestyny, by tam pracować i że w tym celu wyuczył się już nieco języka hebrajskiego.

Przegląd polityczny.

Układ niemiecko-rosyjski.

„Berliner Tageblatt" podaje treść i znaczenie układu niemiecko-rosyjskiego w następującem oświetleniu:

Pomiędzy rządem niemieckim a państwem sowieckiem został dnia 6 maja b. r. zawarty ostatecznie układ, który — zdaniem prasy rosyjskiej — jest nader pożyteczny i ma w pierwszej linji duże znaczenie polityczne. Niemcy dotychczas przez wzgląd na koalicyę unikali zbliżenia z Rosyą, spostrzegłszy jednak, że tego rodzaju polityka niezupełnie jest słuszną, zdecydowali się na zawarcie umowy z Moskwą.

Układ niemiecko-rosyjski wygląda na zewnątrz jak ścisłe przymierze dwóch rządów, pragnących współpracować dla dobra i odrodzenia obydwóch tych narodów i Rosya sowiecka postara się bezwątpienia w duchu tym działać i postępować. W rzeczywistości chodziło tu o zawarcie prawowitego, międzynarodowego układu, o poważnem znaczeniu tak politycznem jak i gospodarczem. Tytuł nadany umowie, a mianowicie „niemiecko-rosyjski układ, celem rozwinięcia działalności delegacyi opiekujących się jeńcami wojennymi", został wymyślony jedynie dla ukrycia prawdziwego znaczenia układu. Polityczne znaczenie tegoż zawarte zostało przedewszystkiem w pierwszym punkcie umowy, który mówi, że obecnie uregulowanie sprawy ważne jest do czasu podjęcia starań nad ustaleniem normalnych stosunków.

Pełnomocnik rządu sow. Scheinmann, który podpisał układ z rządem niem., oświadcza w dzienniku bolszewickim „Nowyj Mir", wydawanym w Berlinie, że tytuł, nadany reprezentacyom obu państ, jest tylko czczą formalnością. Republikański rząd niemiecki stoi na tem stanowisku, iż bez względu na rewolucję i pokój wersalski, należy uznać rząd sowiecki za prawowity, jak to zostało jeszcze w Brześciu litewskim przez monarchiczny rząd niemiecki wyrażone, i że obecny układ jest oficyalnem wznowieniem całkowitego uznania. W tem wszystkiem tkwi w pierwszym rzędzie myśl przewodnia podjęcia stosunków dyplomatycznych z Rosyą. Pewne obawy związane z tem przedsięwzięciem, zdają się być przesadzone. Ostatecznie rząd sowiecki jest jedynym w obecnej chwili rządem rosyjskim, a w obecnym stanie rzeczy jest bezwarunkowo wskazanem wynalezienie pewnego „modus vivendi", by umożliwić roztrzygnięcie podobnych kwestyi. Co się tyczy propagandy, obie strony zastrzegły sobie wyraźnie, aby reprezentacye obu państw wstrzymały się od wszelkiej agitacyi przeciw danemu rządowi i ustrojowi państwowemu. Jest jednak prawdopodobnem, że natura skusi komunistów do szerzenia swej propagandy w Niemczech, z wielu jednak powodów będą komuniści rosyjscy musieli trzymać się na ostrożności, a prócz tego wewnętrzne stosunki Niemiec jako dostateczne uregulowane i silne stawią stanowczy opór czerwonemu niebezpieczeństwu. Twierdzenia, jakoby uznanie rządu sowieckiego przez mocarstwa europejskie a zwłaszcza podjęcie stosunków dyplomatycznych, przyczyniłoby się do wzmocnienia rządu sowietów i przedłużyłoby czas trwania systemu komunistycznemu w Rosyi, straciły dawno na wartości, a moralna blokada Rosyi sowieckiej także od dawna ustała. Ważnem jest dla Niemiec, że kroki przedsięwzięte w celu porozumienia się z Rosyą, nie noszą charakteru, któryby mógł niepodobać się przeciwnemu niebolszewickiemu rządowi rosyjskiemu.

Niemcy zastrzegli sobie w układzie ochronę prywatnych własności niemieckich w Rosyi, lecz udało im się to przeprowadzić jedynie w formie bardzo skromnej i uproszczonej, gdyż rząd sowiecki zgodził się uznać nietykalność tych tylko nabywanych w Rosyi prywatnych własności niemieckich, których właściciele dla celów handlowych w Rosyi osiedlać się będą. O niemieckich wcześniej już nabytych majątkach nie czyni układ żadnej wzmianki. Umowa tycząca się jeńców wojennych i internowanych, zasadza się na zabezpieczeniu tym ostatnim ich osobistej, jedynie do ich własnego użytku służącej prywatnej własności.

W silnem przeciwieństwie do tego punktu umowy stoi uchwała o zabezpieczeniu rosyjskim obywatelom ich własności w Niemczech, według obowiązujących w Niemczech praw i ustaw. Z tego wynika, że konfiskata niemieckiej własności prywatnej w Rosyi, przeprowadzona swojego czasu, pozostaje zatwierdzoną, podczas gdy rosyjska własność prywatna w Niemczech pozostaje nietykalną.

Pewną trudność przy zawieraniu układu przedstawiała kwestya tego rodzaju, że ze strony niemieckiej traktowali o interesach handlowych prywatni przedsiębiorcy, podczas gdy ze strony rosyjskiej sam rząd sowiecki występował jako przedsiębiorca, zawierający kontrakt. Ażeby w tym stanie rzeczy dać interesom handlowym rosyjskim w Niemczech dostateczną prawną podstawę, uznał rząd sowiecki z góry wszystkie przez swe handlowe reprezentacye przedsięwzięte interesa dla siebie jako obowiązujące i podporządkował się w przeprowadzeniu wszystkich spraw handlowych ustawom niemieckim. Ważnym także jest punkt, tyczący się kwestyi własności rządu sowieckiego, jako takiego w Niemczech. W tym wypadku umowa została przeprowadzona w ten sposób, że własności te korzystają ze zwykłej ochrony ustawowej w państwie niemieckim, lecz nie podlegają sądownictwu niemieckiemu. Ponieważ jednak majątek rządu sowieckiego pochodzi przeważnie z konfiskaty i wywłaszczeń, dokonanych na własności prywatnej, należałoby się obawiać, że pojęcie prawa w tym wypadku mogłoby być przez świat kulturalny zakwestyonowane. Zdarzały się wypadki, że rząd sowiecki gromadził w Niemczech biżuterye, skonfiskowane rosyjskim lub zgoła cudzoziemskim prywatnym właścicielom, o które później ci ostatni w niemieckich sądach zgłaszali swe pretensye.

Gospodarczej wartości przedstawia układ niemiecko-rosyjski bardzo mało. Możliwą jest pewna transakcya handlowa, ale w nader szczupłych granicach. Brak kredytu i bardzo liche ruch eksportowy Rosyi sowieckiej, to zasadnicze przeszkody rozwoju interesów pomiędzy obydwoma państwami. Przedsiębiorca niemiecki, udając się do Rosyi, nie mógłby prowadzić handlu, ponieważ ten jest upaństwowiony, a starać się o koncesyę i wkładać kapitały, byłoby nierozsądnem i zbyt ryzykownem wobec istniejących stosunków.

Najwyższy trybunał angielski o rządzie sowieckim.

W swoim czasie zwróciliśmy uwagę na niezmiernie ciekawą sprawę niejakiego Luthera przeciw Sagorowi, rozważaną w sądzie angielskim. Senzacyjność sprawy polegała na tem, że sąd angielski przy jej rozpatrywaniu orzekł, iż nie uznaje dekretów rządu sowieckiego o konfiskacie mienia prywatnego.

Proces, o którym mowa polegał na tem, że Krasin sprzedał w sierpniu 1920 r. jednemu z angielskich domów handlowych partyę drzewa, pochodzącą z konfiskaty mienia jednego z domów handlowych rosyjskich w 1919 r. Przedstawiciel firmy rosyjskiej w Londynie zaskarżył tę tranzakcyę i sąd pierwszej instancyi ją unieważnił.

Sprawa ta trafiła obecnie, jak donosi „L'Echo de Paris" do najwyższego trybunału.

Dn. 12 b. m. najwyższy trybunał orzekł, że skoro W. Brytanja uznała rząd sowiecki de facto przeto trybunały angielskie nie mogą kwestyonować legalności jego aktów.

To orzeczenie najwyższego trybunału nadaje wartość umowie handlowej angielsko-sowieckiej z d. 16 marca, która dotychczas była właściwie tylko kawałkiem papieru.

Obecnie rozegra się drugi proces z tejże dziedziny. Mianowicie, jak donosi „Gazette de Russie" — grupa wierzycieli dawnej Rosyi zamierza zwrócić się do sądu angielskiego o nałożenie aresztu na złoto sowieckie w Londynie.

„La Gazette de Russie" z tego powodu pisze: „Proces ten dostarczy nam wspaniałej trybuny dla wytłómaczenia proletaryatowi europejskiemu możliwości i konieczności zniesienia własności prywatnej nie tylko burżuazyi rosyjskiej, ale i cudzoziemskiej. Będzie to bardzo piękne, jeżeli trybunał burżuazyjny, będzie zmuszony usankcjonować zanulowanie praw własności prywatnej przez rewolucyę socyalną".

Sprawa mandatów na najbliższem posiedzeniu Ligi narodów.

Lyon. PAT. „Petit Parisien“ publikuje artykuł pułkownika House w kwestyi mandatów, która dnia 9 czerwca wejdzie na porządek dzienny posiedzenia Ligi Narodów w Genewie. Ameryka powinna sobie jasno zdać sprawę, czy w sprawach europejskich zachować desinteressement, czy też bronić swoich słusznych praw. W grę wejdą przedewszystkiem mandaty w Mezopotamii i Syryi, a nadto w Afryce centralnej. Co do kwestyi wyspy Yap, w której Ameryka jest najbardziej interesowana, nie wiadomo, czy wejdzie ona na porządek obrad. Kwestyą następnie bardzo ważną jest podział kolonii niemieckich między odnośne państwa. (Depesza powyższa nie wspomina o mandacie nad Palestyną, który niewątpliwie wraz z mandatem Anglii nad Mezopotamią będzie przedmiotem obrad najbliższej konferencyi Ligi narodów. — Red. „N. Dz.“).

Poldbu. PAT. Radio. Urzędowe doniesienie z Waszyngtonu stwierdza, że Japonia przesłała notę zupełnie zadowalającą w kwestyi wyspy Yap.

—o—o—

Plan pomocy finans. dla Austryi.

Londyn. PAT. Komisya finansowa Ligi narodów została poinformowana, że rządy francuski i angielski są skłonne zgodzić się na niewykonanie przywilejów wynikających z traktatu z Saint Germain przez przeciąg 20 lat, który to okres uważają za dostateczny do wprowadzenia w życie projektu kredytów międzynarodowych dla Austryi, którą to sprawę obecnie się bada. Komisya badała projekt utworzenia nowej podstawy emisyjnej w Austryi. Nowy instytut emisyjny dokonałby w możliwie najkrótszym czasie wymiany monety obecnej mianowicie banknotów 100 koronowych na banknoty, które mają być wydane. Wartość banknotów w złocie będzie wyrażona w nowej monecie. Kapitał banku emisyjnego wynosiłby 100.000 franków w złocie. Przynajmniej połowa tego kapitału będzie zrealizowana zagranicą, reszta zaś w akcyach umieszczona w Austryi. Komisya zamianowana przez komisye finansową Ligi narodów zajmowałaby się kontrolą wszelkich środków pieniężnych uzyskanych zagranicą oraz dochodów państwa danych jako gwarancya.

Narady nad zniesieniem urzędu walki z lichwą.

Warszawa. PAT. Komisya aprowizacyjna ustaliła wniosek o zniesieniu urzędu walki z lichwą rozpatrywać wspólnie z komisyą prawniczą.

Bomba przed pałacem królewskim w Sofii.

Sofia. PAT. (Havas.). W czasie uroczystego obchodu święta Cyryla i Metodego, gdy młodzież szkolna i ludność defilowały przed pałacem królewskim i królem, który znajdował się na balkonie, rzucono bombę przez okno z pobliskiego domu. Wybuch zranił 10 osób. Tłum przypisując rzucenie bomby komunistom, podpalił klub komunistów, mimo interwencyi policyi. Sprawca zamachu zbiegł.

KRONIKA.

Kraków, 27 maja.

—Z towarzystwa żyd. szkoły lud. i średniej w Krakowie otrzymujemy następujący komunikat: Znajomość języka hebrajskiego jest niezbędnym warunkiem do uzyskania przyjęcia uczniów w tejże szkole utrzymywanej przez Tow. żyd. szkoły ludowej i średniej w Krakowie, albowiem obok wiadomości z ogólnych przedmiotów w równej mierze wymagana jest w szkole tej znajomość języka hebrajskiego. Dlatego zwraca się uwagę rodziców, którzy chcą zapisać dzieci do tej szkoły, aby, już teraz zajęli się przygotowaniem dzieci z języka hebrajskiego, gdyż dzieci nie wykazujące dostatecznej znajomości wymaganej w danej klasie w tym przedmiocie, nie będą przyjęte pod żadnym warunkiem. Zawiadomienie to ma na celu zapobiedz możliwemu nieporozumieniu i zwrócić uwagę rodziców, że już najwyższy czas, aby zajęli się przygotowaniem dzieci z tego języka, jeśli chcą starać się o przyjęcie do tej szkoły. 949

— Z teatru „Bagatela“. Arcywesoła „Złota ciocia“ Gavaulta w której p. Zofia Czaplińska wraz z całym zespołem „Bagateli“ święci zasłużone tryumfy powtórzona będzie dzisiaj, a następnie w sobotę i niedzielę, której popołudnie wypełni nie mniej wesoła „Dwójka hultajska“.

REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.

Piątek: Księga Hioba.
Sobota: Księga Hioba.

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“.

Piątek: Złota ciocia.
Sobota: Złota ciocia.

REPERTUAR TEATRU POWSZECHNEGO.

Piątek: Idealna żonka.
Sobota: Rozwiedźmy się.

REPERTUAR OPERETKI W NOWOŚCIACH.

Piątek: Hazard (z baletem).
Sobota: Hazard (z baletem).
Niedziela pop.: Dwójka hultajska.
Niedziela wiecz.: Złota ciocia.

Nakładem Tow. Spółki Wydawniczej. Red. nacz.: Dr [illegible]. Red. odp.: Maksymilian Feldman. [illegible] ul. Orzeszkowej 7.